

Wszyscy umrzemy

Peja

La muerte ronda, tiene cara de virus o bomba
Y aunque te escondas, siempre ha sido como tu sombra
Otro muerto en mi colonia, pasa en México y Colombia
La maldita Babilonia, hasta en Suecia y en Polonia
Y aunque la vida me cueste llorona
Camino libre, aunque está caliente la zona
Hoy es muy difícil confiar en las personas
De quien menos lo esperas, por la espalda te traiciona
La vida pasa rápido y cuando llegue el final
Quizá te lleven flores, o te lleven al mar
Quizá hasta un enemigo, vaya a tu funeral
Lloré en tu ataúd, y abraze a tu Mamá
La Catrina, maquillándose, tiene una cita
Se anda arreglando para su siguiente visita
Y aunque te creas invencible, y vivas la dulce vida
Todo Superman, tiene su Kryptonita
Yo vengo de lo crudo, de lo duro, de lo oscuro
Vivo el aquí y el ahora, es incierto el futuro
Ojalá no existieran fronteras y no hubiera muros
Ojalá que nunca muera, pero es lo único seguro

Pragniesz władzy i szmalu? I tak wszyscy umrzemy
Cały splendor dla Ciebie? I tak wszyscy umrzemy
Walczysz tu prawie z każdym? I tak wszyscy umrzemy
Wielkie plany a tymczasem odchodzisz w niebyt

Bez końca podsycił alkiem płomienie młodości
Zresztą już nie będę młodszy różnie się to kończy mądrzy
Z wiekiem ilu takich gości nie dorośli kiepsko skończył
Dzień przed osiągnięciem pełnoletniości wielki finał (pogrzeb)
Chcesz być szczęśliwym człowiekiem ale sam nie wiesz czym szczęście
Jest naprawdę pragniesz chwili kiedy troski znikną nagle
Bo kiedy życie bagnem nie masz szansy na ruch żadnej
Się tak desperacko szarpiesz w pułapce wykonanie własne
Chociaż sam w bagno wlałeś, wciąż samemu sobie klaszczesz
Na życzenie własne w tym cierpieniu strach Twoim kompanem
A miało być tak fajnie kurwa przecież nawet w filmach
Tak często smutny finał i nie chodzi o kielicha
I że rodzina rozbita tu o życie walisz witam!
Cię w rzeczywistości albo w jej krzywym odbiciu lipa
Niby jak Cię przekonać że nie fejm żadna mamona
Głupcy w inteligentnych domach panami życia ziomal
Jebana moda na życie pseudo gwiazdora
Chora głowa, życie na maxa i kult banknota
Rycha pytasz? (odpowiadam)
Ja wszystkiego przecież nie wiem
Warto żyć a jedyna pewna rzecz to śmierć

Pragniesz władzy i szmalu? I tak wszyscy umrzemy
Cały splendor dla Ciebie? I tak wszyscy umrzemy
Walczysz tu prawie z każdym? I tak wszyscy umrzemy
Wielkie plany a tymczasem odchodzisz w niebyt
Pragniesz władzy i szmalu? I tak wszyscy umrzemy
Cały splendor dla Ciebie? I tak wszyscy umrzemy
Walczysz tu prawie z każdym? I tak wszyscy umrzemy
Wielkie plany a tymczasem odchodzisz w niebyt

Alla kommer dö, i jakten på sitt vatten och sitt bröd
Så allt annat som vi famlar efter kanske inte lönt
Och känslorna dom blir kalla när vi faller ner som snö
Folk lever hela livet utan att aldrig ens försökt
Vakna och känn lukten av kaffet
För jag förlorar sinnet innan jag får blommor i trappen
Och pengarna du har kan inte sparas så enjoy
Peja, fatta grejen, han ba holla atcha boy
Ni har rikedomar men är riktigt dumma
Jag lever för dagen, jag lever på rader
Greppar tag om en mic och ba spotta det
Ni har stora hus men ni har ingen själ
Ni har inget hjärta, ni har inget driv
Alla dör till slut, men jag är konstnär
Så alla mina värk, dom får ett eget liv, yeah
Jag kan få allt som jag önskar
Alla faller av pin, inte alla faller i glömska
Jag är odödlig, vem vill testa nånting?!
På min gravsten ska det stå en av dom bästa nånsin

Pragniesz władzy i szmalu? I tak wszyscy umrzemy
Cały splendor dla Ciebie? I tak wszyscy umrzemy
Walczysz tu prawie z każdym? I tak wszyscy umrzemy
Wielkie plany a tymczasem odchodzisz w niebyt
Pragniesz władzy i szmalu? I tak wszyscy umrzemy
Cały splendor dla Ciebie? I tak wszyscy umrzemy
Walczysz tu prawie z każdym? I tak wszyscy umrzemy
Wielkie plany a tymczasem odchodzisz w niebyt